

Działanie komunikacyjne a przekazywanie informacji

1. Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest zarysowanie możliwych relacji, w jakich mogą znajdować się względem siebie pojęcia: „komunikacja” oraz „informacja”¹. Pojęcia te odgrywają szczególną rolę we wszystkich formach namysłu teoretycznego nad komunikacją i to od momentu, który uznawany jest za początek kształtowania się teorii komunikacji w postaci sformułowanej przez Claude’a Shannona i Warrena Weavera na gruncie teorii informacji (Shannon, Weaver, 1949). Można powiedzieć, że komunikacja oraz proces przekazywania informacji są przedmiotami badań naukowych, które stale splatają się ze sobą i nawzajem się do siebie odnoszą, a także wyjaśniane są przez badaczy właśnie poprzez to odnoszenie i splatanie. W wielu przypadkach zakłada się (założenie to traktując jako aksjomat lub nawet dogmat), że procesy komunikacyjne i procesy informacyjne są albo tożsame, albo przynajmniej nierozzerwalnie ze sobą związane. Postrzeganie relacji między tymi dwoma pojęciami jako relacji tożsamości (albo chociażby „bez mała

¹ To samo zagadnienie podejmowałem przed kilkoma laty w artykule pt. *Komunikowanie a wymiana informacji – pytanie o zakres pojęcia komunikacji*, „Homo Communicativus” 4, 2008. Uznałem, że wnioski, jakie sformułowałem w nim nie są wystarczająco dobrze uargumentowane, a pod wieloma względami sam nie jestem w stanie zgodzić się z niektórymi moimi ówczesnymi sądami. Ponieważ zagadnienie relacji między pojęciem komunikacji i pojęciem informacji interesuje mnie nadal, postanowiłem podjąć je ponownie i zasadniczo przeformułować.

tożsamości”) polega na redukowaniu komunikacji do przekazywania informacji, czego wyrazem jest szereg przykładowych definicji, do których będę odwoływał się w dalszych częściach wywodu. Na wstępie można powiedzieć, że wypadkowa takich redukcji przybiera postać twierdzenia: „komunikacja jest przekazywaniem (przepływem, transmisją etc.) informacji”.

Wypada wyjaśnić, z jakich powodów podjąłem temat relacji pomiędzy komunikacją a informacją (lub dokładniej: pomiędzy działaniem komunikacyjnym a procesem przekazywania informacji), skoro jest on traktowany przez wielu badaczy jako problem rozstrzygnięty i zamknięty. Liczne, zarówno te już klasyczne (np. Hoben, 1954; Ayer, 1955; Berelson, 1964; Newcomb, 1966; Hovland, 2007) jak i nowsze ujęcia teoretyczne komunikacji opierają się na dogmacie o redukowalności komunikacji do przekazywania informacji. Jednak w historii nauki nie zaistniał chyba nigdy „dogmat idealny”, czyli taki, co do którego żaden z badaczy nie zgłaszałby takich czy innych zastrzeżeń. Nie inaczej jest w tym przypadku. Wprawdzie wpływ perspektywy przyjętej przez Shannona i Weavera (ów swoisty „determinizm informatyczny” w teorii komunikacji), wzmocniony nieco później tzw. „dziedzictwem Schramma” (Kulczycki, 2011), okazał się wystarczająco silny, by wpływać na kształt wielu opracowań naukowych poświęconych komunikacji, to jednak z czasem pojawiły się wątpliwości. Ich przejawem było m.in. powstanie tzw. modeli orkiestrowych w opozycji do wcześniejszych modeli transmisyjnych komunikacji (Winkin, 2007). Wątpliwości pod adresem ujmowania komunikacji jako przekazywania informacji zyskują na sile wraz z rozwojem nauki o komunikacji, o czym świadczy m.in. opinia Bruno Olliviera:

Komunikacja nie może już być pojmowana jako wysyłanie przekazu, który wychodzi od nadawcy, by dojść do odbiorcy. Trzeba bowiem zrozumieć, że krążenie komunikatów na nośnikach warunkujących ich treść jest przedmiotem ciągłych (re)interpretacji ze strony użytkowników i aktywnych odbiorców-czytelników. Stereotypy, które zakładają komunikację czysto telegraficzną, pochodzące ze starych prac nad przekazywaniem informacji, nie odpowiadają aktualnemu stanowi nauki (Ollivier, 2010, s. 368).

Warto podkreślić, że w cytowanej wypowiedzi Ollivier ustosunkowuje się krytycznie również do wspomnianych wyżej transmisyjnych modeli komunikacji. W modelach tych², stojących u podstaw klasycznych teorii komunikacji, często zakłada się utożsamienie komunikacji z przekazywaniem informacji: to

² Przez „transmisyjne modele komunikacji” rozumiem takie modele, w których zakłada się, że komunikowaniem jest przekazywanie (transmisja) informacji (treści psychicznej) przez podmiot A (zwany nadawcą) podmiotowi (lub podmiotom) B (zwanemu odbiorcą). W ujęciu transmisyjnym owo przekazywanie treści komunikatu (jej transmisja) dokonuje się za pośrednictwem danego (zewnętrznego, odbieranego zmysłowo) środka przekazu. Środek przekazu przybiera różne postaci, np. słowa (w przypadku komunikacji werbalnej), gestu (w przypadku komunikacji niewerbalnej), znaku graficznego itp.

informacja jest w nich zazwyczaj traktowana jako „treść” komunikatu, jako to, co jest przekazywane pomiędzy nadawcą a odbiorcą (Newcomb, 1966, s. 66).

Krytycyzm wobec transmisyjno-informacyjnego ujmowania komunikacji (reprezentowany przez wielu badaczy, w dużej mierze francuskich, np. Mounin, 1975; Baylon, Mignot, 2008; Ollivier, 2010) skłania do ponownego stawiania pytań o relację pomiędzy komunikacją a informacją. Nie przedstawiam tu historii kształtowania się tezy o ich tożsamości z uwagi na ograniczenie objętości tekstu – przesłanie dziejów tego procesu od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku wymagałoby osobnego opracowania, np. podobnego do tego, w którym Emanuel Kulczycki poszukuje genezy transmisyjnych modeli komunikacji (Kulczycki, 2012). W niniejszym artykule postaram się natomiast zidentyfikować i wskazać możliwe sposoby teoretycznego ujmowania tej relacji, jak również przedstawić zarys argumentacji na rzecz stwierdzenia, iż działania komunikacyjne *nie są* redukowalne do przekazywania informacji (Wendland, 2011, s. 203).

2. Czy redukcja komunikacji do przekazywania informacji jest uzasadniona?

Jak wspomniano wyżej, teza o sprowadzalności działania komunikacyjnego do przekazywania informacji (transmisji danych między podmiotami) jest szczególnie silnie zakorzeniona w transmisyjnych modelach komunikacji. Można ją odnaleźć np. w klasycznych pracach Norberta Wienera („Kiedy się komunikuję z drugą osobą, przekazuję jej pewne informacje, a kiedy ona z kolei porozumiewa się ze mną, przekazuje mi informację zwrotną, zawierającą wiadomość pierwotnie dostępną jej, lecz nie mnie”, Wiener, 1961, s. 16), Theodore’a Newcomba („Každy akt komunikacji jest postrzegany jako transmisja informacji (...) od źródła do odbiorcy”, Newcomb, 1966, s. 66), czy Bernarda Berelsona („Komunikacja: transmisja informacji, myśli, emocji, umiejętności itp. za pośrednictwem symboli – słów, obrazów, figur, grafów itp. To akt albo proces transmisji nazywany jest zazwyczaj komunikowaniem”, Berelson 1964, s. 254). Również w polskiej literaturze komunikologicznej spotykamy liczne przykłady utożsamienia komunikacji z informacją. Np. w *Leksykonie politologii* pod redakcją Andrzeja Antoszewskiego i Ryszarda Herbuta czytamy, że „komunikowanie społeczne jest to proces wytwarzania, przekształcania i przekazywania informacji pomiędzy jednostkami, grupami i organizacjami społecznymi” (Antoszewski, Herbut, 1995, s. 150). Innym reprezentatywnym przykładem jest definicja komunikacji podawana przez Walego Pisarka:

Przekazywanie treści psychicznej, i to zarówno treści intelektualnej, jak i emocjonalnej (...) przez osobnika (lub osobników) A osobnikowi (lub osobnikom) B nazywamy komunikowaniem lub informowaniem. Wstępne określenie tego, co jest przekazywa-

ne jako „treść psychiczna”, czyli jako „to, co się myśli lub to, co się czuje” (...) implikuje, że komunikowanie (też informowanie) (...) dokonuje się tylko między ludźmi. Jeśli jednak „treść psychiczną” zastąpimy szerszą kategorią „informacji”, jednostka przekazująca i odbierająca ją nie musi być człowiek. Akt komunikowania jako akt przekazywania lub odbierania informacji może się dokonać nie tylko między ludźmi, nie tylko między człowiekiem a zwierzęciem, ale także między człowiekiem a maszyną, a nawet między dwiema maszynami (Pisarek, 2008, s. 17).

Cytowana definicja jest dobrym przykładem definicji opartej na transmisyjnym ujmowaniu komunikacji, które zarazem przyjmuje utożsamienie komunikacji z informacją. Co więcej, odnajdujemy tu także wątek swoistego psychologizmu, również często występujący w modelach transmisyjnych³. Z tego transmisyjno-psychologistycznego i zarazem informatycznego ujęcia Pisarek wyciąga bardzo odważną (i kontrowersyjną pod wieloma względami) tezę, zgodnie z którą pojęcie „komunikacja” ma niezwykle szeroki zasięg i obejmuje nie tylko rzeczywistość społeczno-kulturową (a więc ludzką), ale także całość przyrody ożywionej oraz nieożywione wytwory człowieka (maszyny).

Pod adresem definicji spokrewnionych z definicjami przywołanymi wyżej można sformułować zastrzeżenie, które jest proste i może być odczytane nawet jako naiwne, tym niemniej sądzę, że jest to zastrzeżenie zasadnicze. Otóż, czy w tego typu definicjach nie mamy do czynienia z błędem metodologicznym polegającym na wyjaśnianiu nieznanego przez nieznanie (*ignotum per ignotum*)? Komunikacja nie należy do zjawisk społecznych łatwych do zdefiniowania, łatwo więc ulec pokusie zastąpienia eksplanandum jakimś terminem, który może być z nim konotowany; w tym przypadku – pojęciem informacji. W takiej sytuacji badacz utożsamiający „komunikację” z „informacją” winien jest nam jeszcze definicję tej ostatniej. Oczywiście, w wielu przypadkach mamy do czynienia z jasno określonym znaczeniem terminu „informacja”, jak choćby w klasycznej teorii Shannona, gdzie przyjęto ilościową, probabilistyczną wykładnię informacji, zgodnie z którą komunikat zawiera tym więcej informacji, im mniejsze jest prawdopodobieństwo jego wystąpienia (Shannon, Weaver, 1949). Warto jednak pamiętać, że Shannon opracował ją na użytek analizy przepustowości linii telefonicznych, toteż znajduje ona zastosowanie w badaniach telekomunikacyjnych, aczkolwiek w ramach innych obszarów wiedzy (w antropologii, w psychologii rozwojowej, w semiotyce itp.) wcale nie musi być ona równie skuteczna. Jak piszą Armand i Michele Mattelartowie, „Shannona interesowała logika procesu. Jego

³ Z owego transmisyjno-psychologistycznego punktu widzenia tym, co transmitowane, są „treści psychiczne”. Przykłady takiego podejścia można znaleźć w pracach wielu zarówno klasycznych jak i współczesnych badaczy komunikacji (np. Hoben, 1954; Ayer, 1955; Galvin 2006). W tym przypadku mamy do czynienia z drugim rodzajem redukcjonizmu w komunikologii. Jest to sprowadzanie działań komunikacyjnych do czynności psychicznych. Również ten psychologistyczny typ redukcjonizmu (istotnie zbliżony do klasycznej postaci psychologizmu w XIX-wiecznych ujęciach Franza Brentany, Wilhelma Wundta czy Johna S. Milla) może być traktowany sceptycznie i stanowić przedmiot krytyki.

teoria w żadnym wypadku nie bierze pod uwagę znaczenia sygnałów, innymi słowy tego, jak są one rozumiane przez odbiorcę lub jakie są intencje ich przekazywania” (Mattelart, Mattelart, 2001, s. 54).

Oprócz klasycznego sformułowania Shannona pojawiło się wiele innych, jak na przykład definicja Norberta Wienera, zgodnie z którą „informacja jest nazwą treści zaczerpniętej ze świata zewnętrznego w miarę jak się do niego dostosowujemy i jak przystosowujemy doń nasze zmysły” (Wiener, 1960, s. 16). Biorąc pod uwagę różnice między komunikacyjnymi (a raczej telekomunikacyjnymi) a cybernetycznymi (informatycznymi) definicjami informacji (Nawrocki, 2003, s. 38), należy pamiętać, iż wielkie znaczenie dla jakichkolwiek rozważań komunikologicznych ma dookreślenie, w jaki sposób rozumiemy informację. Wynik procedury wyjaśniania komunikacji przez informację musi zależeć od tego, co konkretnie rozumie się przez informację. W konsekwencji takiego zabiegu może się okazać, że otrzymana interpretacja komunikacji stanie się mało poręczna kiedy będziemy chcieli ją wykorzystać w praktyce badawczej.

Najczęściej przyjmuje się, że informacja to „wykryta (zarejestrowana) różnica, która jest istotna dla funkcjonowania organizmu” (Chmielecki, 2001, s. 42). Jest to określenie niewątpliwie użyteczne w informatyce. Kiedy jednak w ten sposób rozumiana informacja miałaby być tożsama z działaniem komunikacyjnym, wówczas może się okazać, że jej informatyczno-matematyczny charakter utrudnia znacząco jej stosowanie w naukach społecznych i humanistycznych. W tym kontekście warto przypomnieć również przykład jakościowej teorii informacji stworzonej przez „ojca polskiej szkoły cybernetycznej”, Mariana Mazura. Zgodnie z przyjmowaną przezeń terminologią, komunikacja to stan fizyczny różniący się w określony sposób od innego stanu fizycznego w torze sterowniczym, podczas gdy przez „tor sterowniczy” rozumie się system, za pośrednictwem którego pewien system oddziałuje na inny system (Mazur, 1970). Mamy tu do czynienia ze specyficzną definicją komunikacji zredukowanej do przepływu informacji, którą to definicję stworzono na potrzeby cybernetyki. Można jednak żywić pewne wątpliwości, czy techniczne kategorie „toru sterowniczego” lub „zbioru poprzecznego komunikatów” da się bezkrytycznie zastosować do badań nad np. komunikacją w kulturach archaicznych albo nad komunikacją artystyczną. Nawet klasyczna propozycja Shannona odnosi się do określonych sytuacji telekomunikacyjnych⁴ i nie może być z równym powodzeniem stosowana do wszystkich obszarów badań nad komunikacją.

Przekazywanie informacji ma miejsce np. wówczas, gdy stoję w pobliżu źródła ciepła (wzrost temperatury, odnotowanie różnicy w relacji elementów układu itd.). To samo dotyczy zasady działania termostatu. I w tym sensie rację ma Walery Pisarek rozszerzając opis informacji na zwierzęta, rośliny i maszyny. Ale jednocześnie utożsamienie przekazywania informacji z działaniem komunikacyjnym

⁴ Z tego powodu bywa nazywana również „telegraficzną” lub wręcz „hydrauliczną” (Winkin, 2007).

budzi zastrzeżenia, ponieważ niemożliwe jest wyczerpujące wyjaśnienie zasad działania człowieka – jako istoty społecznej – analogicznie do opisu zasad funkcjonowania termostatu (pomijając skrajne postaci fizykalistycznego redukcjonizmu rodem z XVIII wieku). Toteż entuzjazm badaczy dogmatycznie redukujących komunikację do przepływu informacji da się zakwestionować. Rzecz jasna, w wielu przypadkach przyjęcie założenia, iż *niektóre* działania komunikacyjne polegają na przekazywaniu informacji, jest słuszne i wskazane. Jednak założenie takie nie dotyczy *wszystkich* zjawisk komunikacyjnych.

Jest oczywiście inna możliwość: kiedy mamy do czynienia z przypadkiem twierdzenia, iż działania komunikacyjne polegają na transmisji informacji, może się okazać, że informacja nie jest rozumiana w ściśle naukowym, cybernetycznym czy informatycznym sensie, lecz znacznie prościej, wręcz zdroworożądkiem. Jak pisał Mieczysław Lubański,

Potoczne, intuicyjne rozumienie wyrazu „informacja” wydaje się jasne i nie prowadzi do nieporozumień w przypadku zwykłych zastosowań. Odnosząc ten wyraz do zdarzeń dnia codziennego nie natrafia się na trudności z jego używaniem lub rozumieniem. Zupełnie inaczej natomiast wygląda ta sprawa, kiedy powyższym terminem zaczynamy się posługiwać w rozważaniach naukowych i filozoficznych. W tych przypadkach koniecznym wydaje się uściślenie jego znaczenia (Lubański, 1974, s. 2).

Niejednokrotnie okazuje się, że kiedy termin „informacja” suponuje „komunikację”, to jego znaczenie pozostaje niejasne, domyślne, intuicyjne. Bywa traktowane jako „powszechnie znane i zrozumiałe”, a więc nie wymagające dalszej eksplikacji. Być może takie rozwiązanie pozwala uniknąć wikłania pojęcia komunikacji w meandry cybernetyki, jest jednak rozwiązaniem pozornym i pod wieloma względami nienaukowym. Istnieje pokusa – zwłaszcza w nurcie medioznawczych (prasoznawczych) badań nad komunikacją – by pojęcia informacji używać w tym potocznym, zdroworożądkiem sensie. Przyjrzyjmy się wyrażeniom takim, jak: „Udzielono mi dokładnej *informacji* o godzinie odjazdu pociągu”, „Telewizyjny serwis *informacyjny* rozpoczyna się o godzinie...”, czy „*Informacja* dotarła z opóźnieniem” itd. W tych i tym podobnych przypadkach słowo „informacja” ma sens potoczny, wyznaczony praktyką językową a nie rygorami naukowości. I często właśnie taki sens potoczny pojęcia terminu „informacja” jest utożsamiany z komunikacją.

Jeżeli przyjmuje się tożsamość komunikacji i przepływu informacji nadając słowu „informacja” sens zdroworożądkiem, uwolniony od rygoru cybernetyki, nadal samo ich utożsamienie jest problematyczne z metodologicznego i merytorycznego punktu widzenia. Sytuacja, w której ktoś zostaje *poinformowany* o godzinie odjazdu pociągu niewątpliwie jest przypadkiem działania komunikacyjnego, a inne tego typu sytuacje pozwalają na sprowadzenie komunikacji do przekazania informacji. Należy jednak postawić pytanie: czy *wszystkie* działania komunikacyjne polegają właśnie na tym? Czy np. wypowiedzenie słów „dobry wieczór” jako zwyczajowej

formuły powitania w późnej porze dnia polega na przekazaniu informacji? Zapewne wypowiedzenie słów „dobry wieczór” nie ma na celu poinformowania odbiorcy o „jakości” wieczoru („dobry” jako np. „udany”). Gdyby uznać, że taka formuła powitania (jako działania komunikacyjnego) sprowadza się do informacji jako „wykrytej (zarejestrowanej) różnicy, która jest istotna dla funkcjonowania organizmu” (Chmielecki, 2001, s. 42), wówczas chyba dość trudno byłoby rozpatrywać społeczną, kulturową funkcję owej formuły powitania. Innymi słowy – w tego typu sytuacjach klasyczne definicje informacji są niewystarczające i nieporęczne. Zwłaszcza kiedy weźmie się pod uwagę ich mnogość oraz fakt, iż „pojęcie *informacja* nie zostało dotąd ściśle określone – każda definicja jest hipotezą, chociaż nie brakuje autorów „jedynie słusznych” ustaleń dyskwalifikujących wywody innych, szczególnie w aspekcie filozoficznych zasad przedmiotu” (Kowalczyk, 1981, s. 14).

3. Relacje między „działaniem komunikacyjnym” a „przekazywaniem informacji”

Wszystkie wskazane wyżej zastrzeżenia wobec redukcji działania komunikacyjnego do przepływu informacji stanowią reakcję na dogmatyczny charakter tej redukcji. Oczywiście, działanie komunikacyjne *może* być interpretowane jako działanie polegające na przekazywaniu (wymianie) informacji. Można i trzeba jednak postawić pytanie: *czy każdorazowo* przypadek przekazywania (wymiany) informacji jest zarazem procesem komunikacji? Odwołując się do terminologii formalno-logicznej można powiedzieć, że problem wyrażony tym pytaniem sprowadza się do użycia dużego (uniwersalnego) lub małego (egzystencjalnego) kwantyfikatora. Przedmiotem wątpliwości zasygnalizowanych w poprzedniej części artykułu jest – poprzedzone dużym kwantyfikatorem – twierdzenie o postaci: „*każde* działanie komunikacyjne polega na przekazywaniu informacji” (lub odwrotnie: „*każdy* przypadek przekazywania informacji jest działaniem komunikacyjnym”). Zupełnie inny charakter miałoby twierdzenie poprzedzone małym kwantyfikatorem: „*niektóre* działania komunikacyjne polegają na przekazywaniu informacji” („istnieją takie działania komunikacyjne... itd.”) lub „*niektóre* przypadki przekazywania informacji są działaniami komunikacyjnymi” („istnieją takie przypadki przekazywania informacji... itd.”). Jeśli klasyczną definicję komunikacji Newcomba poddać formalizacji, okazuje się, że jego twierdzenia poprzedza duży kwantyfikator⁵. Konsekwencje teoretyczne zmiany kwantyfikatora poprzedzają-

⁵ W przypadku Newcomba nie trzeba nawet przeprowadzać formalizacji, widać to na pierwszy rzut oka w zdaniu: „Każdy akt komunikacji jest postrzegany jako transmisja informacji (...) od źródła do odbiorcy” (Newcomb, 1966, s. 66). Tłumaczenie moje jest może niedoskonałe, tym niemniej

cego twierdzenia o charakterze relacji między pojęciami „komunikacja” i „informacja” są olbrzymie.

Posługując się terminologią bardziej charakterystyczną dla komunikologii można przedstawić omawiany tu problem jako kwestię *funkcji* komunikacji. Czy działanie komunikacyjne ma tylko jedną funkcję? Jeżeli utożsamiamy je z informacją, to zarazem przyjmujemy, że jedyną funkcją komunikacji jest funkcja informacyjna. A przecież zazwyczaj wymienia się tych funkcji więcej, np. trzy wg Harolda Lasswella (nadzorowanie, podtrzymywanie relacji społecznych, transmisja dziedzictwa kulturowego; Lasswell, 1948) lub sześć wg Romana Jakobsona (emotywna, poznawcza, poetycka, fatyczna, metajęzykowa, konatywna; Jakobson, 1989). Bez względu na to ile takich funkcji wskażemy, funkcja informacyjna będzie jedną z nich, ale zapewne nie jedyną. Ale w takim razie nie da się utrzymać tezy o redukcji komunikacji do przepływu informacji.

Teza taka, poprzedzona dużym kwantyfikatorem, dotyczy tylko jednej z możliwych relacji między pojęciami „komunikacja” i „informacja”. Możliwości takich jest więcej i warto wskazać je, by później – nie ulegając pokusie uproszczenia ani presji dogmatyzmu – wykorzystać je w praktyce badawczej.

Można wskazać następujące możliwości relacji między tymi dwoma pojęciami: albo (1) „komunikacja”⁶ i „informacja”⁷ są tożsame (innymi słowy – zakresy semantyczne tych słów pokrywają się ze sobą); albo (2) całkowicie rozłączne; albo (3) „komunikacja” jest kategorią szerszą i zawiera w sobie „informację”; albo też (4) „informacja” jest kategorią szerszą i zawiera w sobie „komunikację”. Jest i piąta możliwość, zgodnie z którą (5) zakresy semantyczne obu pojęć pokrywają się, ale tylko częściowo (mają część wspólną).

Przyjrzyjmy się dokładniej tym pięciu możliwościom i konsekwencjom, jakie wynikają z potraktowania ich jako potencjalnych założeń. Możliwość pierwsza (1) łączy się z omawianym wyżej założeniem o redukowalności komunikacji do przepływu informacji. W tym przypadku uznaje się, że *wszystkie* przypadki działań komunikacyjnych polegają na przekazywaniu informacji, a *wszystkie* przypadki przekazywania informacji mają charakter komunikacyjny. Powody, dla których taką możliwość wzajemnej relacji interesujących nas pojęć można podać w wątpliwość lub nawet wykluczyć, wskazałem w poprzedniej części artykułu. Ponieważ jest to kwestia zasadnicza, naszkicuję jednak raz jeszcze zasadność takiego wykluczenia. Potraktujmy przywoływane wcześniej twierdzenie Newcomba jako reprezentatywną postać tezy, która ma zostać zakwestionowana. Jeżeli da się wskazać konkretne przypadki działań społecznych będących działaniami komunikacyjnymi a nie polegających na przekazywaniu informacji, twierdzenie to będzie można

woryginalne zdanie to brzmi: „Every communication act is viewed as a transmission of information (...) from a source to a recipient”.

⁶ Używam słowa „komunikacja” jako skrótu wyrażenia „działanie komunikacyjne”.

⁷ Używam słowa „informacja” jako skrótu wyrażenia „przekazywanie informacji”.

uznać za co najmniej zakwestionowane. Sądzę, że da się wskazać wiele takich przypadków, na przykład opowiadanie anegdot lub rozwiązywanie zagadek, przeklinanie, witanie się, modlitwa itp⁸. Trudno byłoby uznać, że np. funkcja działania komunikacyjnego polegającego na zadawaniu i rozwiązywaniu zagadek jest identyczna z funkcją działania polegającego na pytaniu o drogę i udzielaniu odpowiedzi. Dlatego poprzedzona dużym kwantyfikatorem teza o tożsamości komunikacji i informacji jest podważalna.

Z kolei założenie przeciwne (2), mówiące o całkowitej rozłączności pojęć komunikacji i informacji, również można – jak sądzę – wykluczyć. Bez trudu można bowiem wskazać takie przypadki działań komunikacyjnych, które polegają na przekazywaniu informacji i przypadki odwrotne. Argumentacja będzie więc podobna do poprzedniej: mnogość rodzajów (funkcji) działań komunikacyjnych uwzględni również działanie komunikacyjne polegające na przekazywaniu informacji. Dlatego zakres tych pojęć nie może być całkowicie rozłączny.

W następnej kolejności należy rozważyć możliwości (3), (4) oraz (5) jako teoretyczne alternatywy dla tezy o sprowadzalności komunikacji do informacji. Przyjmując, że (3) „komunikacja” jest kategorią szerszą i zawiera w sobie „informację” twierdziłibyśmy, że wszystkie procesy przekazywania informacji są działaniami komunikacyjnymi, ale nie wszystkie działania komunikacyjne są procesami przekazywania informacji. Założenie z kolei, że (4) „informacja” jest kategorią szerszą i zawiera w sobie „komunikację” oznaczałoby, że wszystkie działania komunikacyjne polegają na przekazywaniu informacji, ale nie każde przekazywanie informacji jest działaniem komunikacyjnym. Gdyby wreszcie uznać możliwość (5), zgodnie z którą zakresy semantyczne obu pojęć pokrywają się, ale tylko częściowo (mają część wspólną), twierdziłibyśmy, że nie każde działanie komunikacyjne jest procesem przekazywania informacji, że nie każdy proces przekazywania informacji jest działaniem komunikacyjnym, jednak zdarzają się przypadki, w których sytuacja jest odwrotna (a więc że zdarzają się działania komunikacyjne będące procesami transmisji informacji oraz że zdarzają się przypadki przekazywania informacji będące zarazem działaniami komunikacyjnymi).

Skoro możliwości (1) i (2) zostały wcześniej zakwestionowane, rozważmy teraz zasadność tych trzech pozostałych. Należy przy tym uwzględnić logiczne konsekwencje wykluczenia możliwości (1), czyli prostego utożsamienia „komunikacji” z „informacją”. Możliwość (3) przyjmuje postać twierdzenia, że (a) *wszystkie* procesy przekazywania informacji są działaniami komunikacyjnymi, ale (b) *nie*

⁸ Wszystkie te przykłady zostały zaczerpnięte z *Dociekań filozoficznych* Ludwiga Wittgensteina, który wymienia je jako przykłady „gier językowych”. Przedstawiona w moim artykule argumentacja przeciwko utożsamianiu (wszystkich) działań komunikacyjnych z przekazywaniem informacji jest zbudowana analogicznie do argumentacji Wittgensteina, zgodnie z którą nie da się wskazać jednej funkcji, jednego sposobu użycia języka – jest ich bowiem bardzo wiele. Podobnie sądzę, że nie da się uznać funkcji informacyjnej działania komunikacyjnego za jedyną; jest ona jedną z bardzo wielu takich funkcji. Argumentacja Wittgensteina była często przyjmowana przez innych filozofów języka, np. przez Johna Austina.

wszystkie działania komunikacyjne są procesami przekazywania informacji. Jednak pierwsza część tego twierdzenia, czyli (a), pokrywa się z treścią odrzuconej wcześniej możliwości (1); zgodnie z powyższą argumentacją nie wszystkie procesy przekazywania informacji są działaniami informacyjnymi, toteż tylko część (b) jest uzasadniona. Analogiczna sytuacja dotyczy możliwości (4), przyjmującej postać twierdzenia, że (a) *wszystkie* działania komunikacyjne polegają na przekazywaniu informacji, ale (b) *nie każde* przekazywanie informacji jest działaniem komunikacyjnym. Można więc powiedzieć, że tylko część (a) jest uzasadniona w tym przypadku. Pozostaje więc możliwość (5), która zakłada obie uzasadnione części możliwości (3) i (4), a więc przyjmuje postać twierdzenia, zgodnie z którym nie wszystkie (ale niektóre) działania komunikacyjne są procesami przekazywania informacji i nie każde (ale niektóre) przekazywanie informacji jest działaniem komunikacyjnym.

Na zupełnie odrębne omówienie zasługują *kryteria* uznawania pewnych działań komunikacyjnych za przypadki przekazywania informacji i odwrotnie. Analiza taka polegałaby na ustaleniu warunków, jakie musi spełnić dane działanie komunikacyjne, aby można było uznać je również za proces przekazywania informacji. Aby kryterium takie (lub kryteria) były uzasadnione, należałoby jeszcze podać adekwatne definicje „działania komunikacyjnego” i „przekazywania informacji”, co można uznać za podstawowe zadanie komunikologii. Rozumowanie przedstawione w niniejszym artykule stanowić ma przyczynek ułatwiający (być może) wykonanie tego zadania poprzez odrzucenie twierdzenia o tożsamości znaczeń tych dwóch kluczowych, wymagających dokładnego zdefiniowania, pojęć.

4. Zakończenie

Często przyjmujemy, że proces komunikacji polega mniej więcej na tym samym, na czym polega proces przekazywania informacji pomiędzy np. źródłem ciepła a termostatem. Matematyczne, cybernetyczne i informatyczne metafory, mówiące o „zawieraniu” czy „przekazywaniu” informacji przez „pewne obiekty” (o transmisji informacji między nimi), bywa bezkrytycznie przenoszona na relacje międzyludzkie. Całokształt tych cybernetycznych i informatycznych metafor sprzyja określonemu wyobrażeniu o sposobie komunikowania się ludzi, które z punktu widzenia antropologii i filozofii najlepiej określić mianem „kartezjańskiego wyobrażenia podmiotu”. Mamy skłonność do wyobrażania sobie, że w punkcie wyjścia informacja (jako treść komunikatu) jest „zawarta” w podmiocie (w jego umyśle), identyfikowanym jako „nadawca”, a następnie „przekazywana” (transmitowana) do umysłu drugiego podmiotu (odbiorcy) i odkodowywana, efektem czego – w klasycznej wykładni Shannona – jest „informacja zwrotna” jako reak-

cja. Podmioty uczestniczące w tym akcie (nadawca i odbiorca) są ujmowane jako „obiekty”, a informacja znajduje się w ich wnętrzu na początku i na końcu całego procesu.

Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat takie wyobrażenia były wielokrotnie kwestionowane z różnych pozycji badawczych. Wszystkie te zarzuty sprowadzają się do stwierdzenia, że mnogość i różnorodność działań komunikacyjnych nie zezwala na redukowanie ich interpretacji do jednej tylko funkcji, np. funkcji informacyjnej. O ile u zarania nauki o komunikacji w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku teoria informacji stanowiła teoretyczną podstawę badań, to wraz z upływem czasu stało się jasne, że przedmiot komunikologii jest zbyt obszerny, by ta jedna podstawa była wystarczająca. Zdaniem Christiana Baylona i Xaviera Mignota,

(...) mimo posiadania niezaprzeczalnej wartości dla telekomunikacji, statystyczna teoria informacji przynosi mniejsze korzyści dla analizy komunikacji międzyludzkiej. Znalazła ona wiele technicznych zastosowań i pobudziła badania w różnych dziedzinach (...). Każde odwoływanie się jednak do tej teorii musi odbywać się w sposób bardzo ostrożny. Jest to teoria matematyczna, której założenia, metody, obszar i warunki zastosowania są dokładnie określone. Jej założenia i metody nie mogą służyć za ogólny zakres dla badań nad komunikacją międzyludzką (Balon, Mignot, 2008, s. 58-59).

Obecne kierunki rozwoju komunikologii potwierdzają zdanie francuskich badaczy. Jeżeli badania nad komunikacją mają mieć interdyscyplinarny charakter, to – bez względu na ocenę owej interdyscyplinarności – nie mogą ulegać bezkrytycznie przyjmowanemu zabiegowi redukcji całego swojego, jakże złożonego, przedmiotu do jednej tylko funkcji.

BIBLIOGRAFIA

- Antoszewski, A., Herbut, R. (1995). *Słownik politologii*. Wrocław: Wydawnictwo Alta2.
- Ayer, A.J. 1955. *What is Communication?* In *Studies in Communication*. Communicaton Research Centre, London: Martin Sacker and Warburg, 11-28.
- Baylon, Ch., Mignot, X., 2008. *Komunikacja*, tłum. M. Sowa, wyd. Flair, Kraków.
- Berelson, B.; Steiner, G.A. 1964. *Human Behavior*, New York: Harcourt, Brace and World.
- Chmielecki, A., 2001. *Między mózgiem i świadomością. Próba rozwiązania problemu psychofizycznego*, Wyd. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Galvin, K.M.; Wilkinson Ch.A. 2006. *The Communication Process. Impersonal and Interpersonal*. W: K.M. Galvin (ed.), *Making Connections: Readings in Relational Communication*, 4-10. Oxford: University Press.

- Hoben, J.B.** 1954. *English Communication at Colgate Re-Examined*. "Journal of Communication" 4, 76-86.
- Hovland, C.** 2007. *Social Communication*. In R.T. Craig, H.L. Muller (eds.), *Theorizing Communication. Reading Across Traditions*, Los Angeles: Sage.
- Jakobson, R.**, 1989. *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, tłum. M. Mayenowa, PIW, Warszawa.
- Kowalczyk, E.**, 1981. *O istocie informacji*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa.
- Kulczycki, E.**, 2011. „Dziedzictwo Shramma” jako źródło specyfiki polskiej nauki o komunikacji, „Lingua ac Communitas” 21, 79-88.
- Kulczycki, E.**, 2012. Źródła transmisyjnego ujęcia procesu komunikacji, „Studia Humanistyczne AGH”, 1/12, 21-36.
- Lasswell, H.**, 1948. *The Structure and Function of Communication in Society*, w: (red.) L. Bryson, *The Communication of Ideas*, Harper, New York.
- Lubański, M.**, 1974. *O pojęciu informacji*, w: „Studia Philosophiae Christianae”, 10, 73-99.
- Mattelart, A. Mattelart, M.**, 2001. *Teorie komunikacji. Krótkie wprowadzenie*, tłum. J. Mikołowski-Pomorski, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Mazur, M.**, 1970. *Jakościowa teoria informacji*, Wydawnictwo Techniczno-Naukowe, Warszawa.
- Mounin, G.**, 1975. *Linguistique et philosophie*, Ed. De Minuit, Paris.
- Nawrocki, W.**, 2003. *W poszukiwaniu istoty informacji*, w: (red. J. Jadacki), *Analiza pojęcia informacji*, Wyd. Naukowe Semper, Warszawa.
- Newcomb, T.M.** 1966. An Approach to the Study of Communication Acts. In A.G. Smith (ed.), *Communication and Culture*, 66-79, New York: Holt, Rinehart and Winston.
- Ollivier, B.**, 2010. *Nauki o komunikacji*, tłum. I. Piechnik, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Pisarek, W.**, 2008. *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Shannon, C., Weaver, W.**, 1949. *The Mathematical Theory of Communication*, The University of Illinois Press, Urbana.
- Wendland, M.**, 2008. *Komunikowanie a wymiana informacji – pytanie o zakres pojęcia komunikacji*, w: „Homo Communicativus” 3, Poznań, s. 17-26.
- Wendland, M.**, 2011. *Konstrukttywizm komunikacyjny*, Wyd. Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań.
- Wiener, N.**, 1961. *Cybernetyka i społeczeństwo*, tłum. O. Wojtasiewicz, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Winkin, Y.**, 2007. *Antropologia komunikacji: od teorii do badań terenowych*, tłum. M. Cierpisz, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.